


Krystyna Kacpura
Kobietom było źle.
Jest tragicznie

Grzegorz Jarzyna
Gramy inaczej
niż reszta teatrów

Dr Paweł Bukowski
Polskie podatki to kuriozum

Miliard utopiony
w Elektrowni Ostrołęka



**EMERYT
SPOD
WADOWIC
WYKIWAŁ
IPN**

**FAŁSZYWY
„WYKŁĘTY”**

AUTORKA:
OLGA TOKARCZUK

ADAPTACJA I REŻYSERIA:
ANNA SROKA-HRYŃ

PRAWIEK I INNE CZASY



PREMIERA
WWW.TCN.AT.EDU.PL

COLLEGIUM
NOBILIUM
TEATR



Słownik polsko-pisowski

Nawet Herkules nie dałby rady, a my musimy. Bo bez przywrócenia pierwotnego znaczenia wielu słowom, które zostały kompletnie wypaczone przez rządzących, nie będziemy mieli normalnie funkcjonującego państwa. Metoda stosowana przez PiS i jego przybudówki nie jest w polityce niczym nowym. Politycy bardzo często próbują się przytulać do idei i słów, z którymi niewiele mają wspólnego. Odzierają je z powszechnie znanych treści. I tak prawo przestaje znaczyć prawo, a naród staje się tylko prorządową częścią społeczeństwa.

Zagrabionych słów jest już tak wiele, że czas zacząć pracę nad słownikiem polsko-pisowskim. Będzie bardzo pomocny, gdy ktoś będzie chciał pojąć te pisowsko-covidowe czasy. Dzieło zapowiada się na spore objętościowo. Sprostac mu może tylko dobra ekipa. Z czym akurat nie będzie problemu, bo językoznawcy jakoś nie zasilili dojrzałej zmiany. Może więc się skrzyknie taka słownikowa ekipa. My też chętnie dołożymy do tego własną cegiełkę. Bo i nam coraz trudniej pojąć, co oni do nas mówią w tej swojej polszczyźnie.

Encyklopedycznie można opracować trudno policzalne kłamstwa i obietnice. Z podziałem na takie kategorie: politycy, zaciąg kadrowy w spółkach skarbu państwa, rodziny i znajomi dojrzałej zmiany na posadach, plankton wędrujący za każdą władzą. Lista jest otwarta i czeka na uzupełnienie.

Bo wbrew legendom o genie bohaterstwa, jaki w DNA mają Polacy, łatwiej przychodzi spotkać oportunistę i kunktatora, dostosowującego się do każdej sytuacji.

W pisowskim wydaniu polityka godnościowa polega na odbieraniu prawa do szacunku wszystkim, którzy tej partii nie popierają. Nawet ze swoimi wyborcami nie postępują lepiej. Nic się nie zmieniło, od kiedy Jacek Kurski, dziś bardzo wpływowy polityk PiS, ogłosił, że ciemny lud wszystko kupi. Dla niego elementem przywracania Polakom godności jest wysyp chałturników z występami disco polo. Z kolei prezydent Duda, lokajsko kucający przed Trumpem, bez cienia żenady serwuje Polakom opowieść o wstawaniu z kolan.

Ich szef, prezes Kaczyński, ma do nich szczególnie godnościowe podejście. Nawet nie udaje, że w prezydencie ma partnera. A co do reszty? Kogo widzimy? Ludzi sparaliżowanych strachem, bojących się wychylić z jakimś słowem, które mogłoby się nie spodobać prezesowi, polityków na ważnych funkcjach, a tak stłamszonych, że budzą litość.

Kaczyński poniewiera nimi, bo może. Bo się na to zgadzają. Bo w bilansie korzyści, jakie mają w tym toksycznym układzie, wychodzi im, że warto nadstawiać swój policzek prezesowi. Ale to, co im w duszy gra, Kaczyńskiemu nic dobrego nie wróży.

BAKOWSKI



CYTATY

DANIEL PASSENT, komentator

Ilekróć Waszyngton wysyłał sygnał, Polska go odbierała. Bo najsilniejsza w Polsce jest partia amerykańska.
„Polityka”

DOROTA WELLMAN, dziennikarka

Wysadzimy was z ciepłych miejsc w Sejmie.
„Wysokie Obcasy”

Zaglądamy do rubryki

Z DNIA NA DZIEŃ

Codziennie ciekawe opinie o aktualnych wydarzeniach



www.tygodnikprzeglad.pl

W NUMERZE

KRAJ

- 8 Falszywy „wykłąty”
Emeryt spod Wadowic wykiwał IPN
- 12 W IPN neofaszyści w cenie
- 14 Lody turbiną kręcone
Miliard utopiony w Elektrowni Ostrołęka
- 17 Cyberprzemocy nie pokonamy w tydzień
– rozmowa z dr. hab. Jackiem Pyżalskim
- 20 Dramaty pacjentek,
czyli gdzie jest państwo
Są trudne ciąży, brakuje empatii
- 23 Koniec z handlowaniem prawami kobiet
– rozmowa z Krystyną Kacpurą
- 26 „Kasta” 2.0
TVP w służbie propagandy
- 27 Radar nie wybaczają
- 28 Podatek od miliarderów,
nie od Kowalskich
– rozmowa z dr. Pawłem Bukowskim

PRZEGLĄD ZWIĄZKOWY

- 31 Czy małe jest piękne?
Mikrofirmy nie takie korzystne

ZAGRANICA

- 32 Ile zostało z supermocarstwa
Polityka gabinetu Bidena
- 34 Nowa nadzieja czy mniejsze zło?
Konkurent dla Netanjahu
- 37 Do przeprosin daleko
Francuzi bez skruchy za Algierię

OPINIE

- 40 Ignacy Dudkiewicz
Hipokryzja obrońców demokracji

KULTURA

- 44 Zaryzykuj wszystko
– rozmowa z Grzegorzem Jarzyną
- 48 Powrót Bauhausu
- 50 Culturalia
- 66 Hanna Kotewicz

OBSERWACJE

- 52 Kafejka internetowa pod Everestem
Kulisy życia w obozie himalaistów
- 56 Uszy słyszą jedno, oczy widzą drugie
Korespondencja z Włoch

ZDROWIE

- 59 Domowy trening – czy to działa?
Żeby ćwiczyć, nie trzeba siłowni

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański
Słownik polsko-pisowski
- 13 Roman Kurkiewicz
Rzeczpospolita katolipolska
- 25 Andrzej Szahaj
Antyspołecznościowe media społecznościowe
- 43 Tomasz Jastrun
Prawda i kłamstwo
- 51 Agnieszka Wolny-Hamkało
Jasne, że M. nie ma

23

KRAJ



KONIEC Z HANDLOWANIEM PRAWAMI KOBIEC

– rozmowa z Krystyną Kacpurą



44

KULTURA

ZARYZYKUJ WSZYSTKO

– rozmowa z Grzegorzem Jarzyną

52

OBSERWACJE



KAFEJKA INTERNETOWA POD EVERESTEM

Kulisy życia w obozie himalaistów

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. ARCHIWUM



✉ Pytanie naiwne

Jeżeli rządząca dziś Polską część Solidarności (ta mniej „wolnościowa”, bardziej „narodowa”) jest zdania, że da się to robić, tylko podporządkowując sobie sądownictwo, środki przekazu, edukację i prawa kobiet oraz dręcząc nieposłusznych i uczciwych, to po co było obalać tamtą Polskę? Nawiązującą związki ekonomiczne i kulturalne z Zachodem, dbającą o kulturę narodową i rozluźniającą zapisy cenzuralne, sprzyjającą budowie kościołów, zapewniającą wysoki przyrost naturalny, zmierzającą do pluralizmu politycznego i wybijającą się krok za krokiem na niepodległość. Rządzący tamtą Polską dyktatorzy budzili może mniej sympatii, zwłaszcza za przesadną ostrożność wobec Kremla, ale przynosili mniej wstydu, w kraju i za granicą.

Andrzej Lam



✉ Narodowe zwierciadło

Red. Jerzy Domański kończy swój komentarz w nr. 7 PRZEGLĄDU słowami: „...słusznie krytykowani politycy nie trafili na Wiejską z kosmosu. To przecież my. Społeczeństwo w pigułce. Narodowe zwierciadło. I aż strach się w nim przeglądać”. W Słowniku Języka Polskiego pod hasłem poseł czytamy m.in., że to „przedstawiciel ludności w Sejmie”. My jednak nie wybieramy do Sejmu posłów jako przedstawicieli mieszkańców z okręgu, lecz głosujemy na listy partyjne. To zasadnicza różnica. Według konstytucji „posłowie są przedstawicielami Narodu. Nie wiążą ich instrukcje wyborców”. Kim jest ten Naród według autorów konstytucji, skoro wyborcy nie mogą udzielać instrukcji

wybranych przez siebie mandatariuszom i nie mogą cofnąć przedstawicielstwa w trakcie kadencji? Czyimi tak naprawdę posłowie są przedstawicielami: kierownictw partyjnych, lobbyistów, episkopatu, amerykańskiej ambasady? Dopóki będziemy przez partyjniactwo traktowani przedmiotowo, dopóty nie musimy takiej zmiany prawa, by to obywatel był podmiotem.

Józef Brzozowski, Żory

f Czy PiS uda się złamać niezależne media?

Zablokowanie ustawy o dodatkowym opodatkowaniu reklam byłoby w interesie mniejszych koalicjantów PiS, ponieważ politycy Porozumienia i Solidarnej Polski doświadczyli na własnej skórze, co oznaczają media zależne od władzy. Kiedy podskakiwali Kaczyńskiemu, tracili zaproszenia do TVP i Polskiego Radia. Porozumienie wydało komunikat, że jest przeciw tej ustawie, w Solidarnej Polsce na razie nie dostrzegłem podobnych przejawów instynktu samozachowawczego.

Artur Eichhorst

✉ Wojna o metale rzadkie

W opisie książki „Wojna o metale rzadkie. Ukryte oblicze transformacji energetycznej i cyfrowej” (PRZEGLĄD nr 8) znalazły się słowa: „pogrążamy się w nowym uzależnieniu – od metali rzadkich, takich jak grafit, kobalt, ind...”. Grafit nie jest metalem.

Agnieszka Stelmach

ZDJĘCIE TYGODNIA



Zima wyrzeźbiła lodowe wojsko – zachodni falochron we Władystawowie.



PYTANIE TYGODNIA | Jak Ruch Polska 2050 wpłynie na opozycję?

DR ALEKSANDRA JAWORSKA-SURMA,
psycholożka, specjalistka w zakresie marketingu

Platforma Obywatelska to partia, której wielu – nawet spośród jej wyborców – zarzuca mialkość, niezdecydowanie i brak sprawczości. Przez ostatnie lata istotą jej funkcjonowania było bycie anty-PiS i rakiem na opozycyjnym bezrybiu. Jednak ostatnie topnienie słupków sondażowych skorelowane ze wzrostem poparcia dla ruchu Hołowni może na nią podziałać jak zimny prysznic. Może wreszcie zda sobie sprawę z tego, że aby pociągnąć za sobą ludzi, trzeba mieć pomysł na swoją tożsamość i unowocześnić sposób prowadzenia polityki. Inicjatywa Hołowni jest dobrą lekcją dla PO, jaki sposób komunikacji w polityce działa. To wyrazisty, pełen energii lider, który skraca dystans, mówi zrozumiałym językiem i empatycznie wyraża emocje. A także wykorzystanie możliwości bezpośredniego docierania do wyborców przez media społecznościowe, eksponowanie ekspertów i wolontariuszy oraz profesjonalny branding. PO ma okazję wziąć od Polski 2050 lekcję nowoczesnego marketingu politycznego i wykorzystać ją do odbudowania swojej pozycji.

DR PRZEMYSŁAW POTOCKI,
politolog, specjalista komunikacji politycznej

Moim zdaniem ten ruch wpłynie przede wszystkim na większą aktywność w terenie pozostałych sił opozycyjnych, a także skłoni je do zaproponowania potencjalnym wybor-

com atrakcyjniejszej oferty programowej. Jednocześnie może spowodować większą skłonność do patrzenia w sposób dwublokowy na rywalizację między obozem Zjednoczonej Prawicy a całą opozycją, parlamentarną i pozaparlamentarną. Dodatkowo sposoby komunikacji Szymona Hołowni z jego zwolennikami stanowią pewną innowację i wydaje się, że z powodzeniem mogłyby być stosowane również przez liderów innych sił opozycyjnych.

DR HAB. LECH SZCZEGÓŁA,
socjolog, Uniwersytet Zielonogórski

Dzisiaj łatwiej o odpowiedź na to, jak Polska 2050 wpływa na układ rządzący. Każdy podział po stronie opozycji stabilizuje jego chwiejącą się hegemonię. Sondażowe elektoraty ruchu Hołowni i PO są dzisiaj w sumie liczniejsze niż zwolennicy Zjednoczonej Prawicy. Połączenie obu formacji, logicznie niezbędne, ale praktycznie jeszcze nierealne, znacząco zmieniłoby układ sił. Niestety, jesteśmy w Polsce, gdzie logika przeważnie rozmija się z praktyką polityczną. Wyborczy sukces koalicji AWS w 1997 r. pokazuje, że zdarzają się wyjątki, jednak do tego potrzebne było przemysłenie źródeł kłeski centroprawicy w 1993 r. Obecnie jesteśmy dopiero w fazie przesilenia i poszukiwania własnych tożsamości przez poszczególne formacje opozycji. Polska 2050 wciąż tylko wprowadza ożywczy ferment. Dla części wyborców stanowi nadzieję, ale dla potencjalnych partnerów koalicji niechcianą konkurencję.